

**Krzysztof Staniszewski** ur. w 1981 roku. Pasję fotografii odziedziczył po ojcu. Kształcił swoją wrażliwość twórczą pod kierunkiem Mariana Schmidta w Warszawskiej Szkole Fotografii. Ma to szczęście, że pracuje w zawodzie, który lubi. W swoim studio zajmuje się fotografią ślubną i reklamową, współpracuje z czasopismami oraz prowadzi kursy fotografii. Najlepiej realizuje się w fotografii humanistycznej, reportażowej i kreatywnej.

Fotografia pełni bardzo ważną rolę w jego życiu. Krzysztof poszukuje autentycznych przeżyć już na etapie robienia zdjęć, naciskania na spust migawki. Twierdzi, że do dobrej fotografii nie tylko ważne są zewnętrzne warunki zastane takie jak światło, wygląd modela itp., ale również to co wewnętrzne u fotografa, jego stosunek do świata, do ludzi, jego stan duchowy. Wrażliwość, pasja i wiedza powodują, że jego zawodowe realizacje uzyskują wysoki poziom pod względem artystycznym i profesjonalnym.

Jest współautorem albumów „Rumunia Kraj Przyjaznych Ludzi”, „Forty Przedmieście Terespolskie”. Brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych. Wystawa „Centrum Emocji” jest jego pierwszą wystawą indywidualną.



## Centrum Emocji

Przez ponad rok fotografowałem dzieci i ich życie w wyjątkowym miejscu - Instytucie „Pomnik” Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Robiąc zdjęcia, byłem świadkiem skrajnych emocji - cierpienie i smutek przeplatały się z radością i zabawą. Pozytywne nastawienie, okazanie radości i zrozumienie wobec małych pacjentów jest niemal zasadą obowiązującą w CZD. Personel i rodzice budowali nastrój odpowiedni dla dobrego psychicznego samopoczucia dzieci. To właśnie w pierwszych dniach mojej pracy zaskoczyło mnie najbardziej. Są dzieci, więc musi być miejsce na zabawę. Dopiero w późniejszym etapie, kiedy poznawałem małych pacjentów i ich rodziców i historie jakie przeżyli, czar radości prysł.

Przebywanie w CZD i podglądanie codzienności oraz zmagania wbrew pozorom było niesamowitym przeżyciem. Przyjeżdżałem rano, spędzałem cały dzień budując jak najlepsze relacje między mną a pacjentami, ich rodzicami i personelem. To było podstawą mojej pracy. Niejednokrotnie przeżycia z tym związane powodowały, że fotografia schodziła na drugi plan.

Najgorszy był powrót do domu. Godzina jazdy autobusem, podsumowanie dnia, przemyślenia na temat ludzkich problemów, niesprawiedliwości, a przede wszystkim niewinnych cierpiących dzieci. Znow zapomniałem o fotografii i nie myślałem, jakie kadry zrobiłem, jakie mogłem zrobić i jakich zdjęć mi brakuje.

Krzysztof Staniszewski





Wystawa objęta jest patronatem Rzecznika Praw Dziecka i Centrum Zdrowia Dziecka.  
Projekt wspierają firma EPSON.

RZECZNIK PRAW DZIECKA  
Marek Michalski

